

Teksty Drugie 2006, 1-2, s. 158-162



Doświadczenie bezdomności.

Monika Kaczorowska

Doświadczanie bezdomności

*Framing the Polish Home*¹ otwiera serię publikacji z zakresu „Polish and Polish-American Studies”. Pomysł serii zrodził się w 1999 roku, a jej inicjatorem był John Bukowczyk, profesor historii na Wayne State University. „Polish Studies” figurują w programie wielu uniwersytetów amerykańskich; obejmują kursy poświęcone historii, polityce, literaturze, językowi i społeczności polskiej w Ameryce. Bożena Shallcross jest dyrektorem Polish Studies Center w Indiana University Bloomington, a także wykładowcą na Wydziale Sławistycznym tej uczelni. Najważniejszym bodźcem do wydania tomu *Framing the Polish Home* była konferencja na temat polskiego doświadczenia domu i bezdomności („Home/Less: The Polish Experience”), która odbyła się w grudniu 1998 roku – choć, jak pisze Shallcross, zbiór nie jest tej konferencji pokłosiem. Na charakter tomu wpłynęły wyraźnie wcześniejsze zainteresowania Shallcross: badanie związków między literaturą a plastyką (które znalazły odzwierciedlenie w książkach *Cień i forma. O wyobraźni plastycznej Leopolda Staffa*² oraz częściowo w wydanej niedawno w USA *Through the Poet's Eye: Travels of Zagajewski, Herbert, and Brodski*³); badanie dyskursu na temat domu (publikacja Shallcross z tego zakresu to *Dom romantycznego artysty*, książka ukazująca relacje między literackimi a kulturowymi i społecznymi aspektami zagadnienia). Nie bez znaczenia pozostaje także interdyscyplinarny charakter „Polish Studies”, różniących się zakresem od krajowych uniwersyteckich studiów fi-

1/ *Framing the Polish Home. Postwar Cultural Construction of Hearth, Nation and Self*, ed. by B. Shallcross, Ohio University Press, Athens 2002.

2/ Glob, Szczecin 1982.

3/ Northern University Press, Evanston 2002.

lologicznych. Ale podkreślany przez Shallcross i widoczny w prezentacji zjawiska udział dyscyplin wykraczających poza literaturę (redaktorka tomu wymienia między innymi architekturę, projektowanie wnętrz, tradycję kulturową, rozmaite ideologie, estetykę i różne strategie identyfikacji) wynika także, a może przede wszystkim z faktu, że przedmiot opisu – Dom – i związane z nim zagadnienia podmiotowości, inności, odkrywania siebie, tożsamości, prezentowane są w kluczu modernistycznym; jako takie domagają się specyficznych narzędzi zdolnych uchwycić ich złożoność – tutaj właśnie ma swoje źródło proponowana przez Shallcross oraz autorów prezentowanych tekstów perspektywa badawcza.

Framing the Polish Home. Angielskie *to frame* znaczy między innymi „wyrzącać” (*to express*) i „zrobić, skonstruować” (*to construct*)⁴. Wykorzystana w tytule książki wieloznaczność trafnie sygnalizuje charakter niektórych utworów analizowanych w opublikowanych tu tekstach krytycznych. Dzieła te realizowały zadanie podejmowane dotychczas przez polską literaturę porozbiorową wszystkich epok: poprzez język ma w nich zaistnieć to, co przestało istnieć jako rzeczywistość polityczna, historyczna, kulturowa, a więc Ojczyzna-Dom. Ale „wyrzanie”, czyli opisywanie, niekoniecznie okazuje się tożsame z „konstruowaniem” (budowaniem lub odbudowywaniem). Bożena Shallcross koncentruje się na literaturze powstającej „pomiędzy drugą wojną światową i końcem reżimu komunistycznego”. Stawia we wstępie do opracowanego przez siebie zbioru tezę, że dla kultury i literatury tego okresu historycznego najbardziej charakterystyczna jest antynomia pomiędzy zamieszkiwaniem a bezdomnością. Zamieszkiwanie (posiadanie domu) jest, według Shallcross, opisywane w kategoriach straty, umiejscowione w przeszłości, idealizowane lub mityzowane, zaś bezdomność charakteryzuje teraźniejszość, jest czymś narzuconym, rezultatem przemocy (działanie historii, wykluczenie ze społeczności). Jako przykłady opiewania raju utraconego analizowane są w tomie utwory Miłosza (Kim Jastremski *Home as Other in the Work of Czesław Miłosz*), Konwickiego (Katarzyna Zechenter *Homeland without a Home: Tadeusz Konwicki's Experience of Home*) i Herlinga-Grudzińskiego (Włodzimierz Bolecki *Returns to the Impossible: The Search for Home in the Prose of Gustaw Herling*). Według badaczy każdy z tych trzech pisarzy sytuuje swoją Arkadię jednocześnie w przestrzeni (nieistniejące już miejsce) i czasie (dzieciństwo, młodość). Czym innym jednak jest dla każdego z nich raj: dla Miłosza oznacza on stan sprzed uświadomienia sobie „granicy istniejącej pomiędzy ja i innym” (s. 27), które jest początkiem dorosłości-wygnania; dla Konwickiego dolina Wilejki to „etyczne centrum świata” (s. 144), *sacrum*, coś, do czego można się odwołać, będąc wrzuconym w świat zdesakralizowany; dla Herlinga-Grudzińskiego dom rodzinny to ostatnie wspomnienie czegoś trwałego, symbolizującego czas sprzed niechcianych zmian, tym trudniejszych do zaakceptowania, że nie wynikających z naturalnego biegu rzeczy, lecz przychodzących z zewnątrz, ze świata, z historii.

^{4/} *The Oxford English Dictionary*, vol. VI, Oxford University Press 1989, s. 142.

Wydaje się, że poza wspomnianymi szkicami, akcentującymi wysiłki rekonstrukcji Domu w pamięci, we wspomnieniu, bezdomność jest dla autorów zebranych przez Shallcross tekstów ważniejszym członem antynomii i to przede wszystkim jej aspekty śledzą poszczególni autorzy w badanych przez siebie utworach, ustalając przy tym typologię strategii pisarskich w sytuacji braku lub straty domu.

Nakreślona przez Shallcross perspektywa historyczna jest jednocześnie przypomnieniem i dowodem na to, że historia to jeden z istotnych kluczy interpretacyjnych dla powstających wówczas utworów. Staje się ona niemożliwym do zignorowania elementem biografii: jeśli pisarz dotyka tematu bezdomności, której źródłem jest historia, to dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że taka bezdomność jest także jego udziałem: w sytuacji emigranta lub wygnańca. Jak pisze Anna Legeżyńska „bezdomność emigracyjna oznacza wyeksponowanie symboliki Domu-ojczyzny i upowszechnienie literackich stereotypów «domu polskiego» [...] Dom ma najczęściej konotować współczesną odmianę mitu arkadyjskiego”⁵. Także we *Framing the Polish Home* obecne są teksty poświęcone literaturze emigracyjnej. Patronują jej Miłosz i Gombrowicz: zbiór rozpoczyna esej Ryszarda Nycza *Every One of Us is a Stranger*, w którym każdemu z pisarzy przypisany jest pewien wzorzec tożsamości czy raczej sposób zyskiwania tożsamości. Według Nycza opisane przez niego strategie mogą służyć – i służyć – do przezwyciężania bezdomności. Jednak w wydanym przez Shallcross tomie niewiele pisze się o literaturze (sztuce) będącej świadectwem takiego przezwyciężenia. Jednym z wyjątków jest tekst Haliny Filipowicz *Home as Desire: The Popular Pleasures of Gender in Polish Émigré Drama*. Analizując utwory należące do kultury popularnej, autorka dostrzega, wbrew swoim pierwotnym założeniom, że przede wszystkim nie sposób doszukać się w nich lamentu nad kondycją wygnańca, podobnie jak brak tam zabiegów służących utrwalaniu stereotypowo rozumianej polskości (przeciwnie: jest ona kwestionowana). Sytuacja emigranta wiąże się z poczuciem obcości, bycia nie u siebie; emigracja tożsama jest z bezdomnością. Jednak zamiast nostalgii, rodzi ona pytanie o to, gdzie tak naprawdę jest ojczyzna i czym tak naprawdę ona jest. Dystans, podobnie jak w przypadku Gombrowicza, prowokuje do rozrachunków, a następnie do prób samookreślenia. Szkic Magdaleny Zaborowskiej *The Best View is from the Top: Autobiographical Snapshots, Communist Monuments, and (Post)Totalitarian Homelessness* warto rozpatrzeć zarówno pod kątem przedmiotu prezentacji, jak i zastosowanej w nim metodologii. Po pierwsze, autorkę interesuje przekraczanie granic pomiędzy gałęziami sztuki (tu: plastyki i literatury); poruszając się w owej przestrzeni „pomiędzy” (*in-between interpretive space*), poszukuje ona hybrydycznych narzędzi teoretycznych na terenie takich dyscyplin, jak architektura, krytyka feministyczna, literaturoznawstwo i wiedza o kulturze. Po drugie, obierając dla siebie podobny do emigracyjnego punkt widzenia – chodzi mi o spojrzenie z zewnątrz na kraj pochodzenia, tu: na opisywaną literaturę – lokuje bezdomność poza

^{5/} A. Legeżyńska *Dom i poetycka bezdomność w liryce współczesnej*, PWN, Warszawa 1996, s. 37.

sobą: to Europa Wschodnia jest bezdomna, nawet po upadku komunizmu, a to ze względu na trudność z umiejscowieniem samej siebie na nowej europejskiej mapie. Tak w przypadku Zaborowskiej, jak i kobiet, których twórczość analizuje (Maria Kuncewiczowa, Beata Wehr, Zofia Kulik), sytuacja własnej, różnie definiowanej bezdomności, okazuje się być szansą, nie przekleństwem, zostaje twórczo prze-transformowana. Kluczową strategią jest tu autobiograficzność, dla Zaborowskiej sposób na rekonstruowanie tożsamości.

Kolejną grupę tekstów stanowią te, w których badacze i krytycy zwracają uwagę na bezdomność wynikającą z niemożności zaakceptowania Domu w kształcie, jaki narzuciła mu historia i polityka. Szkice traktujące o konsekwencjach dwóch totalitaryzmów dla ludzi i miejsc reprezentuje tekst Jerzego Jarzębskiego *The Destruction of the Center*. Bezdomność u Jarzębskiego zostaje określona jako bycie-nie-u-siebie; wrażenie to jest niezależne od pozostawania w miejscu urodzenia, a więc w takim, które powinno dawać poczucie zakorzenienia. Znakiem wyobcowania, straty domu jest tu degradacja i zniszczenie miejskiego centrum. W skali miasta – Jarzębski pisze o Warszawie i Krakowie – polega ono na destrukcji jego topografii, w sensie fizycznym i społecznym; w skali kraju „destrukcja centrum” skutkuje pozbawieniem go rzeczywistych ośrodków kulturotwórczych. Jarzębski stawia diagnozę o niemożności odtworzenia centrum, także teraz, po 1989 roku, w okresie panowania „nowego reżimu”. O „miejskiej bezdomności” pisze również Henryk Dasko (*Place of Estrangement: Homelessness at Home in the Works of Three Postwar Polish Writers*), z tym, że dla niego ma ona kształt fizycznego braku domu, wynikającego z powojennego ubóstwa i niewydolności centralnie sterowanej gospodarki mieszkaniowej. Bezdomność bohaterów Ścibora-Rylskiego, Hłaski i Głowackiego spotęgowana jest rozpadem więzi między ludźmi żyjącymi z konieczności nawet zbyt blisko siebie. Rodzina, dom, ojczyzna oznaczają tu więzienie. Charakterystycznymi literackimi strategiami są w tej sytuacji „satyra społeczna, groteska, parodia” (s. 156, Głowacki); hiperbolizacja, dająca obraz czarniejszy od rzeczywistego (Hłasko); wierność realistycznemu opisowi, dzięki czemu prawda o świecie przebija spod socrealistycznej poetyki (Ścibor-Rylski). Pastiszem i parodią, satyrą oraz ironią posługiwał się także Konwicki, opisując Dom, który nie ostał się inwazji świata zewnętrznego i jest przezeń (i tylko w ten sposób) definiowany, stając się „odzwierciedleniem przestrzeni historycznej i politycznej” (s. 133, Zechenter). Jarzębski wskazuje z kolei na peryferyjność lub „życie na peryferiach” (miasta, oficjalnej kultury) jako strategię literatury powojennej (podkreślanie prowincjonalności literatury polskiej, popularność motywu Kresów, nurt chłopski itp.).

Jednak przy całej obfitości poruszanych zagadnień tom pozostawia uczucie niedosytu. Wyznaczenie jako daty granicznej roku 1989 uniemożliwia prezentację wielu interesujących tekstów, poruszających nieobecne u Shallcross aspekty Domu. Upadek komunizmu stworzył właściwie nową rzeczywistość społeczną i kulturową, w której dom nadal zajmuje poczesne miejsce: Polacy zamieszkują od tamtego momentu we własnym, wolnym domu, ale wolność okazuje się nieszczęsnym darem; tzw. koszty przemian ustrojowych utrudniają lub uniemożliwiają założe-

nie rodziny (stworzenie domu); czymś innym niż w okresie powojennym jest polska wieś, podobnie jak miasto dotknięta rozpadem więzi międzyludzkich, wyludniająca się. Doświadczeniem urodzonych w 1989 roku staje się z kolei swoiste poszerzanie się, a może nawet znikanie ścian Domu: przestają istnieć granice między państwami, nauka, a potem praca w innym kraju staje się naturalnym elementem biografii – dom to miejsce, które się wybrało, a nie to, do którego jest się przypisanym i na które jest się w pewien sposób skazanym. Pojawia się też pytanie, co może decydować o poczuciu wspólnoty, jak dałoby się zdefiniować polskość, a więc potrzeba nowego określenia narodowej tożsamości.

Ale nawet jeśli uznamy prawo redaktora temu do autonomicznego określenia obszaru zainteresowań, to także na tym obszarze wskazać można, z jednej strony, pewne przeoczenia, z drugiej – nadreprezentacje. Dlaczego na przykład literaturę emigracyjną reprezentują przede wszystkim Miłosz i Gombrowicz, którym poświęcono po dwa szkice⁶, a którzy są już znani zachodniej publiczności? Dlaczego z polskiej poezji obecny jest w tomie wyłącznie Miłosz? W części poświęconej siedzibom pisarzy bardzo brakuje tekstu o domu Mirona Białoszewskiego. Poza tym, wbrew temu, co jako cel stawia sobie Shallcross, tom raczej nie pozwala na schwytanie uniwersalnego znaczenia pojęcia „dom”: dzieje się tak dlatego, że Dom jest tu właściwie synonimem Ojczyzny (o tym, że możliwe jest inne ujęcie, świadczy szkic Grażyny Borkowskiej o Julianie Strykowskiem).

To, że *Framing the Polish Home* jest pierwszym tomem serii, nie oznacza niestety, że rozpoczyna on cykl publikacji na temat Domu w kulturze polskiej (inne publikacje poświęcone są między innymi Auschwitz, problematyce zdrady narodowej i... gospodyniom domowym polskiego pochodzenia). Ale wszelkie miejsca niezagospodarowane to szansa dla przyszłych uczestników dyskusji nad polskim domem – dzisiaj, czyli po drugiej wojnie światowej i w rzeczywistości III Rzeczypospolitej, *Framing the Polish Home* to bardzo dobry początek.

Monika KACZOROWSKA

^{6/} Jeden tekst o Herlingu-Grudzińskim i kilka stron poświęconych Kuncewiczowej nie stanowi wystarczającej przeciwwagi, tym bardziej że omawiane w tomie twory Hłaski i Głowackiego datują się jeszcze sprzed emigracyjnego okresu twórczości tych pisarzy.